

Białoruś nie dostała zniżek od Rosji

8 lutego 2020

W rosyjskim Soczi odbyło się kolejne w ostatnich miesiącach spotkanie prezydentów Rosji i Białorusi. Władimir Putin i Aleksander Łukaszenka doszli ostatecznie do porozumienia w sprawie dostaw ropy i gazu, ale Białoruś nie otrzymała od Rosji żadnych preferencyjnych cen tych surowców. Tym samym Rosja naciska na Białoruś w sprawie zacieśnienia integracji politycznej.

Łukaszenka już pod koniec ubiegłego roku polecił spółkom państwowym poszukiwanie alternatywnych dostaw ropy naftowej i gazu. Było to spowodowane brakiem porozumienia z Rosją w sprawie przesyłu tych surowców, co było konsekwencją nieudanych rozmów z listopada i grudnia. Białoruś nie zgodziła się wówczas na dużo ściślejszą niż dotychczas integracją istniejącego od dwudziestu lat Związku Białorusi i Rosji.

Przed rozmowami w Soczi Łukaszenka mówił wprost, że Rosja próbuje narzucić Białorusi wyższe ceny powyższych surowców, aby w ten sposób wywierać nacisk na białoruskie państwo. Na początku roku podpisano tymczasowe porozumienie w sprawie dostaw, natomiast w Soczi obaj przywódcy mieli ustalić ostateczne warunki.

Z informacji podanych przez stronę rosyjską wynika, że Białoruś nie będzie otrzymywać ropy i gazu za preferencyjne stawki. Ostatecznie ropa będzie przesyłana na Białoruś po cenach z ubiegłego roku (127 dolarów za tysiąc metrów sześciennych), z kolei gaz za obowiązujące stawki rynkowe. Jednocześnie ustalenia te będą obowiązywać jedynie do końca bieżącego roku. Moskwa twierdzi, że nie mogła zaoferować Mińskowi niższych cen, bo oznaczałoby to konieczność regulacji rynku.

Wcześniej Łukaszenka twierdził, że strona rosyjska chciała podnieść ceny gazu do blisko 152 dolarów za tysiąc metrów sześciennych. Tymczasem Białoruś negocjowała od początku możliwość otrzymywania tańszego surowca, który kosztowałby 70 dolarów, ponieważ tyle wynosi stawka dla rosyjskiego obwodu smoleńskiego. Ponadto Mińsk chciał otrzymywać benzynę za cenę 100 dolarów za baryłkę.

Opozycyjny białoruski portal Naviny.by twierdzi, że ceny wynegocjowane przez stronę białoruską nie są w gruncie rzeczy bardzo złe. Serwis przypomina o poszukiwaniu przez Białoruś alternatywnych dostaw surowca, który byłby jednak dużo droższy od tego przesyłanego przez rosyjskie koncerny. Jak na razie władze Białorusi nie skomentowały szczytu w Rosji, stąd z rosyjskich informacji wynika, że kontynuowane mają być rozmowy o integracji politycznej obu krajów.

Na podstawie: Naviny.by

Źródło: Autonom.pl